

WIZYTA KARDYNAŁA KAROLA WOJTYŁY W CIECHOCINKU

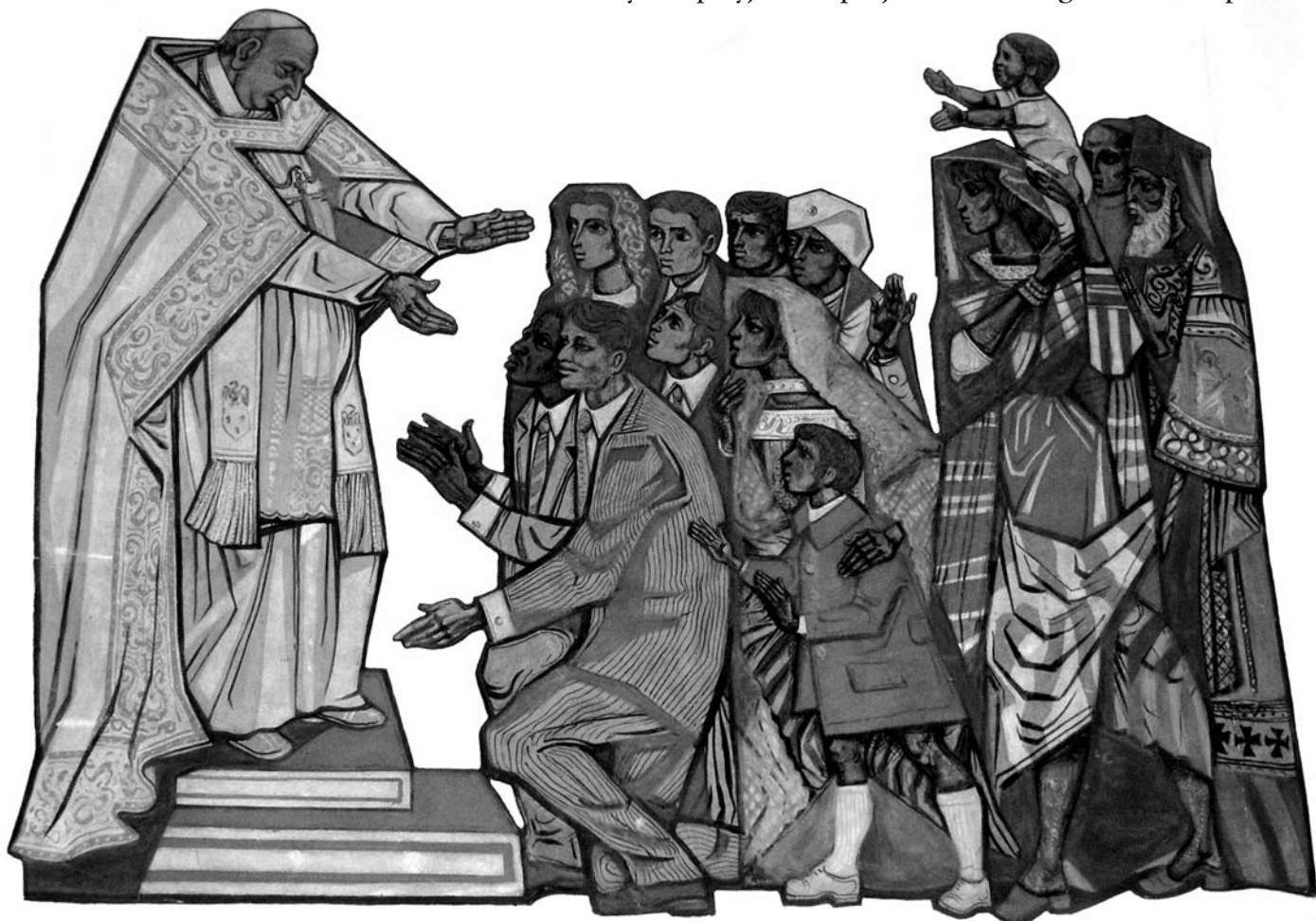
Po śmierci Jana Pawła II pojawiły się w lokalnej prasie artykuły o Jego wizytach w naszej okolicy zanim został papieżem. Nigdzie nie pojawiła się wzmianka o przyjeździe do Ciechocinka. O tej krótkiej i nieoficjalnej wizycie można dowiedzieć się z dokumentu pochodzącego z zespołu Urzędu ds. Wyznań zachowanego w Archiwum Akt Nowych.

Kardynał Karol Wojtyła był śledzony przez kilkadziesiąt lat. W czasach PRL każdy ksiądz miał założoną swoją teczkę, w której gromadzono różne dokumenty. W teczkach prymasa Stefana Wyszyńskiego i księży biskupów można odnaleźć m. in. informacje pochodzące z podsłuchów, donosów, rozmów różnych osób, notatki pracowników Urzędu ds. Wyznań, a także teksty kazań i wszelkiego słowa mówionego, skrzętnie nagrywane lub notowane przez agentów. Teczki Wojtyły wskazują na niezwykłą pracowitość osób ze Służb Bezpieczeństwa, które Go śledziły, bowiem są bardzo grube. Jednym z dokumentów jest informacja MSW o jubileuszowym zjeździe księży w parafii Służewo pod Aleksandrowem Kujawskim w dniach 26 - 27 VI 1968 r., którzy ukończyli Wyższe Seminarium Duchowne w Krakowie i w 1946 r. otrzy-

mali święcenia kapłańskie. Jednym z nich był kardynał Karol Wojtyła, który przyjechał do swojego kolegi, ks. Andrzeja Bazińskiego. Proboszcz parafii w Służewie był przez cztery lata (1941 - 45) razem z Karolem Wojtyłą alumnem krakowskiego seminarium. W kościele o siódmej rano odbyło się nabożeństwo, które odprawił kardynał Wojtyła. Jak czytamy w doniesieniu: „Kazanie ks. kardynała nie zawierało żadnych momentów niewłaściwych. Uroczystość miała charakter spokojny bez rozgłosu i bez jakichkolwiek dekoracji - tak jak normalnie w zwykłą niedzielę. Po nabożeństwie tego samego dnia kard. Wojtyła (tak w tekście!) wyjechał do Gniezna.” (AAN, U ds. W, sygn. 80/6) Z kolei informacja MSW z 28 czerwca 1968 r. uzupełnia ten donos: „W uroczystości wzięli udział oprócz kard. Wojtyły bp Pawłowski, 10 księży i około 500 osób. W godzinach południowych kardynał zwiedził kościół w Ciechocinku, skąd udał się do Gniezna”. (AAN, U ds. W, sygn. 82/9)

Z tego zapisu wynika więc, że przyszły papież był w Ciechocinku!

Co skłoniło kardynała Wojtyłę, by zboczyć z trasy i przyjechać specjalnie do naszego miasta? Odpowiedź



Papież Jan XXIII przygarniający do siebie ludzi różnych ras, narodowości i wyznań.

można odnaleźć, przypatrując się dokładnie wnętrzu naszego kościoła. Ściany świątyni pokrywa polichromia wykonana w latach 1965-68 przez artystów plastyków Józefa i Łucję Oźminów z Warszawy, specjalizujących się w monumentalnym malarstwie sakralnym. 27 czerwca 1968 r., kiedy naszą świątynię odwiedził kardynał Karol Wojtyła, można było zobaczyć więcej fresków. Niektóre z nich zostały zniszczone podczas rozbudowy kościoła w latach 80. Polichromia Oźminów do dziś budzi zdumienie i jest przyjmowana z mieszanymi uczuciami.

Poszczególne freski przedstawiają sceny z życia Jezusa. Są to: chrzest nad Jordanem, rozmnożenie chleba, Zmartwychwstanie oraz Droga Krzyżowa. Pod chórem umieszczone są sceny z życia patronów parafii: św. Piotra - uwolnienie z więzienia i św. Pawła - nawrócenie Szawła pod Damaszkim. Na ścianie północnej znajdują się sceny z historii chrześcijaństwa w Polsce oraz prześladowania Kościoła w czasie II wojny światowej, które są symbolizowane przez postacie biskupa Michała Kozala i ojca Maksymiliana Kolbe na tle obozu koncentracyjnego i krematorium. Czy zwiedzający świątynię kardynał Karol Wojtyła mógł przewidzieć, że w 1982 roku jako papież Jan Paweł II dokona uroczystej kanonizacji Maksymiliana Marii Kolbe, a w 1987 r. ogłosi biskupa Michała Kozala błogosławionym?

Na ścianie zachodniej ukazany jest Kościół współczesny, walczący o pokój na ziemi pod opieką Matki Bożej Królowej Kościoła. Wizerunek Maryi z Dzieciątkiem w otoczeniu czterech aniołów pochodzi z pastorału biskupa włocławskiego Macieja z Gołańczy z XIII w. Poniżej przedstawiony jest papież **Jan XXIII**, który przygarnia do siebie ludzi różnych wyznań, ras i narodowości: prezydenta USA **Johna F. Kennedy'ego**, pastora **Martina Luthera Kinga** i prawosławnego patriarchę Konstantynopola **Atenagorasa I**. Natomiast fresk najniższy przedstawia biskupa włocławskiego **Antoniego Pawłowskiego**, wręczającego papieżowi **Pawłowi VI** na audiencji w 1968 r. statuty Synodu Włocławskiego, który odbył się w 1967 r. Może kardynał Wojtyła chciał zobaczyć obraz biskupa, z którym spotkał się w Służewie?

Najbardziej zdumiewające są odniesienia do współczesności, czyli do lat 60. XX wieku, kiedy powstała polichromia. Oto we wnętrzu ciechocińskiej świątyni zostały namalowane niedawno zmarłe i żyjące wówczas osoby! Były to postacie głośne, z pierwszych stron gazet, które miały istotny wpływ na zmiany oblicza świata.

J. F. Kennedy i M. L. King pragnęli zlikwidować dyskryminację rasową Murzynów w USA. Obaj zginęli tragicznie. Polityk amerykański John F. Kennedy był zwolennikiem przeciwstawiania się ekspansji komunizmu i umacniania wpływów ZSRR. W latach 1961 - 63 pełnił funkcję prezydenta USA. Został zamordowany w Dallas w 1963 r. (Jego brat Robert Kennedy ubiegał się w 1968 r. o nominację Partii Demokratycznej na urząd prezydenta i został zamordowany w czasie kampanii wyborczej.) Teolog Martin Luter King, ksiądz Kościoła baptystów to współorganizator masowych manifestacji, m. in. marszu na Waszyngton w 1963 r. Duchowy przywódca chrześcijańskich Murzynów w USA był zwolennikiem walki o ich prawa pokojowymi metodami. W 1964 r. otrzymał pokojową Nagrodę Nobla. Został zamordowany w Memphis przez białego rasistę w 1968 r.

Należy przypomnieć, że wystrój kościoła w Ciechocinku oddaje ducha zmian wprowadzonych przez Sobór Watykański II (1962 - 65). Wspomniany wyżej fresk przedstawia jego inicjatora - papieża **Jana XXIII**, zwolennika programu odnowy w Kościele, autora encyklik „Mater et Magistra” oraz „Pacem in terris”, który zmarł w 1963 r. Jan XXIII nawoływał często w swoich orędziach i apelach do utrwalania pokoju na świecie oraz uregulowania konfliktów międzynarodowych drogą pokojową. W 1962 r. w swoim przemówieniu skierowanym do biskupów polskich uznał polskość „Ziem Zachodnich po wiekach odzyskanych”.

Drugi przedstawiony przez J. i Ł. Oźminów papież **Paweł VI** (od 1963 r.) kontynuował i zakończył obrady Soboru Watykańskiego II. Opowiadał się za rozwojem współpracy ekumenicznej. Ożywił kontakty z Kościołem prawosławnym. W 1964 r. spotkał się w Jerozolimie z arcybiskupem Konstantynopola **Atenagorasem I** (na fresku środkowym ostatni po prawej stronie), który również prowadził aktywną działalność ekumeniczną. Rok później prawosławny patriarcha Konstantynopola wspólnie z papieżem Pawłem VI odwołali ekskomuniki rzucone na siebie nawzajem w 1054 r. przez ich poprzedników, co przyczyniło się wówczas do schizmy wschodniej. Ten niezwykły gest otwierał drogę do pojednania między wszystkimi



Biskup Antoni Pawłowski



Papież Paweł VI

wyznawcami Jezusa Chrystusa, co po latach było jednym z celów pontyfikatu Jana Pawła II.

Wspomniany biskup wrocławski **Antoni Pawłowski** żywo interesował się projektami polichromii ciechocińskiego kościoła. Decydował o tematyce obrazów. Początkowo planowano wykonanie polichromii jedynie w prezbiterium. Został wybrany temat biblijny, odpowiadającym specyficznemu charakterowi miasta, które było uzdrowiskiem. Fresk przedstawiał Chrystusa, który uzdrawia sparaliżowanego przy sadzawce Betsaida. Podczas poszerzania kościoła został zniszczony, podobnie jak scena chrztu Mieszka I (wybrana z okazji rocznicy 1000-lecia, przypadającej w 1966 r.), wizerunki świętych polskich i Ostatnia Wieczerza znad ołtarzy bocznych. Biskup A. Pawłowski poświęcił całość polichromii w prezbiterium 1 maja 1966 r., a 10 lutego 1967 r. stacje Męki Pańskiej. Pozostałe freski w nawach bocznych zostały ukończone w 1968 r. Przedstawiony na fresku na ścianie zachodniej biskup A. Pawłowski zginął tragicznie 16 września 1968 r. w wypadku samochodowym, kiedy jechał na zjazd Episkopatu Polski do Opola.

Wielce prawdopodobne jest, że kardynał Karol Wojtyła chciał zobaczyć jeden z pierwszych w Polsce ołtarzy ustawionych według wymogów konstytucji soborowej o liturgii. Dawniej kapłan odprawiał mszę zwrócony do ołtarza, a nie przodem do wiernych jak dziś. Krótco po zakończeniu Soboru Watykańskiego II J. i Ł. Ożminowie wykonali ołtarz według nowych przepisów z marmuru kararyjskiego z części dawnego rozebranego ołtarza neogotyckiego.

O krótkiej wizycie przyszłego papieża Jana Pawła II w Ciechocinku wie niewiele osób. Nie każdy też zdaje sobie sprawę z tego, że na ścianach naszej świątyni zamieszczone są ważne wydarzenia z życia Kościoła w XX wieku. Wierni ciechocińskiej parafii modlą się teraz o rychłą kanonizację jednego z największych papieży w historii Kościoła. Może podczas wizyty w kościele zwrócić uwagę na jego wnętrze, które oglądał niegdyś niezwykle gość, papież pielgrzymujący po świecie?

Aldona Nocna

Wykorzystałam: ciechocińską Kronikę Parafialną oraz „Teczki Wojtyły” pod redakcją Cypriana Wilanowskiego, Warszawa 2003

Kocham śpiewać dla polskiej publiczności



Tuż po Wielkiej Gali Polskich Tenorów o wrażenia po koncercie oraz plany na najbliższy czas udało nam się zapytać Bogusława Morke.

- *Siedem bisów na jednym koncercie, to nie zdarza się często.*

- Tak, to rzeczywiście było niesamowite przeżycie, ludzie nienasyceni piękną muzyką, co mnie bardzo cieszy. No i taka widownia jak w Ciechocinku zdarza się nieczęsto. Naprawdę jestem pod wrażeniem, bo nie myślałem, że będzie aż tak cudowna atmosfera. Nie spodziewałem się aż tylu osób.

- *Kilka dni temu wrócił Pan z Hiszpanii, dziś ze sceny padły słowa, że na Południu śpiewa się lepiej, czy to rzeczywiście prawda?*

- Śpiewa się lepiej w tym sensie, że jest ciepło, a dla gardła to sam balsam. Polska jest troszeczkę klimatycznie ciężkim krajem

do śpiewania, ponieważ są zróżnicowane temperatury, a to dla gardła nie najlepiej służy. Chociaż w Polsce się śpiewa dla polskiej publiczności cudownie i kocham dla polskiej publiczności śpiewać.

- *A w jakim języku najlepiej śpiewa się w Polsce?*

- Oczywiście standardy trzeba śpiewać w językach oryginalnych, aczkolwiek trzeba zaśpiewać dla duszy, dla serca, dla romantycznej struny czyli po polsku. Trzeba podać ten polski tekst, choć polski tekst jest trudny do śpiewania. Ale my, śpiewacy musimy służyć publiczności.

- *I wtedy do śpiewania włącza się od razu publiczność...*

- Tak jest i śpiewa razem z nami, bawimy się cudownie. Moi wspaniali przyjaciele stanęli dziś na bardzo wysokim poziomie, publiczność tak zareagowała, że chciało się śpiewać, otworzyły się gardła.

- *Nie był to pierwszy Pana koncert w Ciechocinku.*

- Nie, występowałem już i lubię tu śpiewać. Tym razem przyjechaliśmy na zaproszenie SGB i Burmistrza Ciechocinka, który ukochał piękną sztukę i wspaniałe piękne głosy. I to jest plus, że dba się tu o higienę kultury mieszkańców i tych wszystkich, którzy tutaj przyjeżdżają.

- *Po dzisiejszym koncercie niejeden z panów chciałby być zapewne tenorem. Czy tenorem trzeba się urodzić, czy może wystarczy tylko ciężka praca?*

- Na pewno głos trzeba mieć ukształtowany, ale to nie jest tak, że można się wszystkiego nauczyć, trzeba też mieć coś od „Bozi”. Myślę, że wszyscy dziś śpiewający ten dar dostali i palec boży nad nimi wisi, a poza tym, że mamy talent, to ogromną ilość pracy w to włożyliśmy i wkładamy.

- *Płyta „O Sole Mio” jest bardzo dobrze odbierana, a czy są już plany na kolejny krążek?*

- Tak, już zbieram materiał na wspaniałą płytę, ale nie zdradzę, ponieważ nie lubię, jak ktoś mnie uprzedza. Będą to na pewno najpiękniejsze melodie świata, jak na ostatniej płycie, z tym, że trochę inny gatunek... Będzie to jeszcze płyta solowa, ale nie ukrywam, że myślę też o nagraniu wspólnie z moją przyjaciółką i wspaniałą artystką Edytą Ciechomską najpiękniejszych duetów operetkowych i musicalowych. Choć to tylko plany i o konkretnych terminach nie możemy jeszcze mówić.

- *Dziękuję za rozmowę i czekamy na nową płytę.*

- Dziękuję bardzo.

rozmawiał Jakub Giza